



Ewangelia świętego Jana - rozdział 15

Jan 15:17 - „To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali”.

Dlaczego znowu jest to wspomniane? Przez trzy i pół roku apostołowie otrzymywali od Jezusa instrukcje dotyczące tego, co mają i czego nie mają czynić. Teraz kiedy miał odejść, co było jednym z największych niebezpieczeństw? Zazdrość lub poczucie, że jeden apostoł był ważniejszy od innych. Odtąd apostołowie mieli zawsze pamiętać, że wszyscy byli równi – tacy sami. Mieli ograniczać to, co mogłoby wywoływać sprzeczki. Ograniczać zastanawiania takie jak, który z nich jest największy i którzy z nich mogą siedzieć po prawej i lewej ręce Jezusa w Królestwie. Nie wolno było dawać aprobaty ani też kontynuować tego sposobu myślenia. W odniesieniu do chrześcijan z innych ugrupowań, w sytuacji wątpliwej, powinniśmy przechylać szalę raczej na korzyść niż na niekorzyść tych, którzy uważają się za poświęconych i wyznają swoje oddanie się Panu Bogu. Powinniśmy uznawać ich za braci tak dalece, jak ich życie i postępowanie zgadza się z wyznawaną przez nich wiarą. Mamy jednak zauważać także fałszywych braci-wilków, kół (imitację chrześcijan) itp.

Jednak jedenastu apostołów wraz ze św. Pawłem powinni być szczególnie traktowani. Niektórzy, przyłączywszy się do pierwotnego Kościoła, uważali się (fałszywie) za apostołów, ponieważ widzieli i znali Jezusa. Apostołowie Paweł i Jan informowali o nich i musieli też trochę ich poskromić (2 Kor. 11:13; Obj. 2:2). Fałszywi apostołowie byli wysokomyślni i aroganccy. Zalecenie Jezusa dla jedenastu odnośnie do wzajemnej miłości wskazuje, że będą musieli wiele przejść, zanim swoje powołanie i wybór uczynią pewnym. Będą musieli doświadczyć dużo ucisku, zanim skończą swój bieg. Rada Pana Jezusa w tych ostatnich godzinach była skierowana głównie do apostołów. Oni najbardziej jej potrzebowali, ponieważ byli wybranymi przywódcami na czas Jego nieobecności. Kiedy przyszli inni, usiłując zabrać od nich ten urząd, obowiązkiem prawdziwych apostołów było, aby ujawnić taką zarozumiałość.

Niektórzy uważają, że miłość przewyższa wszystkie inne zalety, że bez względu na postępowanie danej jednostki, powinniśmy ją miłować. Uważają, że ponieważ wszyscy upadamy, powinniśmy być gotowi wybaczyć prawie wszystko. Inni są bardzo rozdrażnieni tym, co ma miejsce. Przykazanie, aby „miłować się wzajemnie” nie oznacza, że powinniśmy przyrywać oko na ciężki grzech. Prawdą jest, że powinniśmy przychylić się raczej na korzyść niż na niekorzyść tej osoby, której życie nie jest sprzeczne z wyznawaną wiarą. Jednakże, jeśli życie i zachowanie przeczą wyznawanej wierze,

powinniśmy wziąć tę sprawę pod uwagę i nie miłować zgodnie z instrukcją wersetu 17. Uczynki są ważne i mamy oceniać zachowanie. Powinniśmy być ostrożni, aby nie życzyć tu błogosławieństwa Bożego tym, którzy postępują obłudnie. Werset 17 nie może mieć nieprawidłowego zastosowania jako przykazanie miłości, które pomija kontekst sytuacji i uczynki drugiej osoby. Prawdą jest, że miłość zakrywa wiele grzechów, ale nie wszystkie.

Jan 15:18 - „Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził”.

Świat nienawidzi chrześcijanina na różnych płaszczyznach i w różnym stopniu. Niektórzy mogą milczeć, ale unikają naszego towarzystwa. Inni myślą, że jesteśmy zbyt fanatyczni, albo nie chcą usłyszeć naszej dezaprobaty odnośnie do tego, co robią. To jest niższy poziom nienawiści ze strony świata. W każdym razie wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, w jakiś sposób znosić będą prześladowanie (2 Tym. 3:12). Apostołowie z pewnością ściągnęli na siebie nienawiść świata. Dzisiaj żyjemy w szczególnym czasie. W ciemnych wiekach kontakty między prawdziwymi chrześcijanami były znacznie rzadsze ze względu na odległość i trudne warunki podróży. W przeszłości prawdziwa nienawiść była skierowana do tych, u których rozpoznawano pewne wierzenia (na przykład zwolennicy Wy-cliffa, Lutra i Waldensi).

Dzisiaj mamy wiele więcej możliwości do społeczności i komunikacji. Bracia, którzy zawodowo pracują, mają znacznie więcej kontaktu ze światem niż ci, którzy, powiedzmy, pracują w Wydawnictwie Dawn w pełnym wymiarze godzin. Ci ostatni mają stosunkowo mały kontakt ze światem i dużo kontaktu ze sobą. Stąd ich próby, w dużej mierze, będą musiały pochodzić od braci. Próby są absolutnie konieczne do rozwoju i do umocnienia naszego powołania i wybrania tak, jak żelazo musi być włożone do gorącego pieca, aby zostało utwardzone jako stal. Mamy znosić cierpienia jako dobrzy żołnierze. Historycznie samo tylko nazywanie się chrześcijaninem było problemem. Na przykład, chrześcijanin w Izraelu, w czasie pierwotnego Kościoła, znosił zarzuty, nienawiść i piętna. Obecnie doświadczamy niewielu takich prześladowań. Po upływie około 300 lat, kiedy cesarz Konstantyn uznał chrześcijaństwo za oficjalną religię Imperium, cieszyło się ono dużą popularnością. Jednak ponad tysiąc lat później, w okresie wielkiego rozwoju wpływów i rządów Kościoła rzymskokatolickiego nastąpiły prześladowania i uśmiercania protestantów. Rzekomi „bracia” sami aktywnie uczestniczyli w prześladowaniach. Dzisiaj nie doznajemy wi-



docznych prześladowań, chociaż wydarzenia w najbliższej przyszłości będą rozniecać taką działalność. Obecnie wiele naszych problemów, naszego nauczania i rozwoju jest rozpatrywanych według zasad ruchu badaczy Pisma Świętego. Jednak z upływem czasu, nominalny kościół – zarówno protestancki, jak i katolicki – wkroczy do naszego życia w bardzo dramatyczny sposób.

Jan 15:19 – „Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi”.

„Ja was wybrałem ze świata”. Kościół nazywa się Bożym Kościołem powołanych.

Jan 15:20 – „Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą”.

Użyte tutaj słowo „zachowali” oznacza „pilnowali” lub „wypełniali”. „Jeśli oni [świat] słowo moje zachowali [pilnowali i wypełniali] i wasze zachowywać będą”. Kiedy Jezus głosił Ewangelię, miał wielu krytyków i przeciwników. Ponadto, On faktycznie uzdrawiał też ludzi, czego my nie potrafimy. Dlatego to oznacza, że jeśli jesteśmy lojalni wobec Prawdy, spotkamy się z opozycją. Jest powiedzenie: „Prawda zadaje ból”. Czasami Prawda sprowadza nam ból w tym sensie, że odczuwamy smutek, widząc nasze potknięcia. To jest dobrym znakiem, który nam pokazuje, że mamy sumienie.

Jan 15:21 – „A to wszystko uczynią wam dla imienia mego, bo nie znają tego, który mnie posłał”.

Kluczowa wypowiedź Jezusa „dla imienia mego” wskazuje, że moglibyśmy być prześladowani dla złych powodów. Jezus doznał prześladowania z powodu swojej wierności Ojcu i nauczania słów Ojca. Stąd więc prześladowcy nie znali Boga. Ze względu na pewne prześladowanie, gdy Jezus planował iść do Jerozolimy, apostoł Piotr powiedział: „Panie! Nie przyjdzie to na ciebie” (Mat. 16:22-23). Jezus zganił jednak apostoła Piotra, wiedząc, że rada pochodziła od Przeciwnika. Szatan użył cielesnej natury Piotra, który nie rozumiał rzeczy Bożych, lecz skłaniał swoje myśli do rzeczy tego świata. Szatan upadł i zdeprawował ludzkie upodobania, nakłaniając ich raczej do zła. Każdy, kto upada, też mógłby dopuścić się podobnych występków, nawet jeśli by Szatan by nie istniał. Grzech rozszerzył się na cały rodzaj ludzki, ponieważ Adam zgrzeszył. To grzech Adama spowodował karę, a nie grzech Szatana.

Jest prawdą, że Szatan zgrzeszył – wypowiedział kłamstwo – ale tak się też stało, że przez „jednego człowieka” (Adama) grzech i potępienie rozeszło się na całą ludzką rodzinę (Rzym. 5:17-19). W odniesieniu do ducha, który kieruje światem, przy pewnej okazji Jezus powiedział: „Pochodzicie z ojca diabła, ponieważ wykonujecie jego dzieła” (parafraza Ewangelii Jana 8:44). Wpływ Szatana znajduje swoje odzwierciedlenie w rodzaju ludzkim, chociaż ludzkość czyniłaby te rzeczy nawet bez jego wpływu, ponieważ jest upadła. Czasami pojawia się tendencja, aby za wszystko obwiniać Szatana. Jednak nie zawsze tak jest naprawdę, gdyż wielu ludzi posiadających upadłą i słabą naturę akceptuje grzech bez poczucia winy.

Komentarz: To jest dobra argumentacja, ponieważ pokazuje, dlaczego, nawet po związaniu Szatana w Królestwie, rasa ludzka będzie musiała walczyć z upadłymi skłonnościami. Nie stanie się to łatwe tylko dlatego, że Przeciwnik zostanie powstrzymany od szkodenia.

Odpowiedź: A każdy, kto wtedy umrze, umrze za swój własny grzech, jeśli nie wyzbędzie się dawnych nawyków.

Komentarz: Myśl o cierpieniu dla Jezusa jest wyrażona w 1 Liście Piotra 4:14-16 – „Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż duch chwały, duch Boży spoczywa na was [...]. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga”. Apostoł Piotr – ni mniej, ni więcej – zacytował zasady, które Jezus wypowiedział w kazaniu na Górze Błogosławieństw. Przy tej okazji Jezus mówił o cierpieniu na rzecz sprawiedliwości i z powodu Jego imienia – są to dwa różne rodzaje cierpienia. Zróbmy krótką dygresję. Walki prowadzone dzisiaj w Irlandii mają podłoże bardziej polityczne niż religijne. Wcześniejsza walka miała charakter religijny. Katolicka Południowa Irlandia, która obejmuje trzy czwarte kraju, żąda, aby północna część podlegała parlamentowi całej Irlandii. Jeśli jednak tak się stanie, parlament natychmiast będzie katolicki, ponieważ katolicy licznie przewyższają protestantów z północy.

Niektórzy z północnych protestantów są dosyć oświeceni (jak wielebny Paisley). Znają historię Irlandii i gorzkie religijne prześladowania w przeszłości. Nam, mieszkającym w Stanach Zjednoczonych, w kraju wielu wyznań religijnych, nasuwa się pytanie: Dlaczego oni nie mogą dojść do wzajemnego porozumienia? Historia pokazuje jednak, że katolicy zamierzali wytępić protestantów. Przed wiekami Anglia wysłała generała Cromwella do Irlandii. Pomimo nierównych sił, odniósł on nadzwyczajne zwycięstwo, zmiatając z powierzchni ziemi katolicką Irlandię. Irlandzcy katolicy nigdy tego nie zapomnieli. Następnie Anglia ochraniała protes-



tanckie kolonie na północy, wiedząc, że po wycofaniu swojej armii protestanci mogliby być wyniszczeni. W ten sposób Anglia próbowała ochronić Irlandię Północną od krwawej masakry i zatwierdziła układ odnośnie do wysyłania żołnierzy w razie potrzeby. Chodzi o to, że ponieważ historia nie jest dzisiaj znana, ludzie ogólnie sympatyzują z IRA, która chce zjednoczyć całą Irlandię. Nie zdają sobie sprawy z tego, jaki byłby rezultat zjednoczenia całej Irlandii. My jesteśmy bardzo wielkoduszni przy rozwiązywaniu problemów innych ludzi.

Jan 15:22 - „Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego”.

Najliczebniejszą część Izraelitów, do których przyszedł Jezus, stanowili uczeni w Piśmie i faryzeusze. Do nich można też byłoby włączyć tych, którzy naocznie oglądali cuda Jezusa i słuchali Jego nauk, a jednocześnie prześladowali Go. W ten sposób pojawia się pewien rodzaj kary i różne poczucie winy. Ci z rejonu Galilei ponoszą większą odpowiedzialność, ponieważ właśnie tam Jezus uczynił wiele cudów. On powiedział: „*Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu aniżeli tobie [Kafarnaum nad Morzem Galilejskim]*” (Mat. 11:24). Uczeni w Piśmie i faryzeusze, którzy przekupili strażników pilnujących grobu Jezusa, są w znacznie większym niebezpieczeństwie niż ci, którzy jedynie krytykowali Go podczas Jego misji. Tamci pogwałcili bezpośrednie dowody z pierwszej ręki. Gwardie były ustalane z polecenia Piłata, ale dobór strażników wchodzących w skład gwardii zależał od faryzeuszy. Sam fakt, że strażnik wrócił do faryzeuszy z informacją odnośnie do tego, co widzieli, dowodzi, jaki wpływ nimi kierował i towarzyszył im. Inni, opierający swój osąd na pogłoskach, byli mniej winni niż faryzeusze, którzy postępowali przeciwko dowodom z pierwszej ręki.

Jan 15:23-24 - „Kto mnie nienawidzi i Ojca mego nienawidzi. Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie, jak i Ojca mego”.

Liczni świadkowie cudów Jezusa pamiętali co najmniej trzy wskreszenia martwych ludzi.

Jan 15:25 - „Jednakże słowo, które jest w zakonie ich napisane, wypełniło się: Bez przyczyny mnie znienawidzili”.

Naród żydowski odrzucił Jezusa, będąc pod wpływem nacisku ze strony swych nauczycieli. Ci sami, którzy wołali „*Hosanna!*”, poparli okrzyk swoich przywódców religijnych, aby Go ukrzyżować. Nie było to zimne i obojętne wołanie, ale gorące żądanie pełne emocji. Kiedy ludzie zobaczyli Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy, On był ich obiecanym Mesjaszem. Był tym, który uzdrawiał, wskrzeszał umarłych i mówił tak, jak żaden in-

ny człowiek nie mówił. Kiedy jednak został ukrzyżowany i zobaczyli Go na krzyżu, myśleli, że jest przeklęty przez Boga. Podobnie jak poprzednio teraz emocje nasiliły się, ale w przeciwnym kierunku. Ludzkie uczucia sterowane były przez religijnych przywódców. Wiele z tego, co robimy dzisiaj, opieramy na tym, co inni mówią o kimś innym. Przed podjęciem decyzji powinniśmy starać się przebadać poważne przyczyny, nie polegać na dowodach pochodzących z pogłosek. Powinniśmy poznać fakty.

Komentarz: Podany odnośnik do słów: „*Nienawidzą mnie bez przyczyny*” (Psalm 35:19) wyraża gorliwą prośbę do Boga, aby pomścił niesprawiedliwość. To są prorocze myśli dotyczące Jezusa i Małego Stada.

Odpowiedź: Tak, a Psalm 139:22 (BG) mówi: „*Nienawidzę ich doskonałą nienawiścią*”. Jaka to jest „*doskonała nienawiść*”? Wiele osób nie wie, co o tym sądzić. Dla skrajnie zatwardzonych złem ludzkich sumień szanse naprawy w Królestwie będą raczej minimalne, ponieważ utrwaliłi oni w sobie charakter nieużyteczny, niszczycielski i pełen przemocy. Nie wystarczy tutaj zwykłe uderzenie „*różgą*”. Tacy będą musieli zmienić sposób swego życia, przez odwrócenie się od tego, czym szkodzili swoim bliźnim. Niewątpliwie, jednostki naprawdę zmieniają się, ale z całego ogółu ludzkiego wielu okaże swoją nieprawość. Tamci, zatwardzeni grzesznym życiem, wykołają swoje własne charaktery. Mając to na uwadze, kiedy czytamy powyższy psalm, widzimy omawianą klasę i wyrażone dla nich życzenie pójścia na drugą śmierć. Jeśli chodzi o jednostki, jest to inny temat. Jednak naszym życzeniem powinno być, aby społeczność ludzka była w całości oczyszczona od zła i nieczystości (niepoprawności).

Jan 15:26-27 - „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie; ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście”.

Zwrot „od początku” oznacza od początku misji Jezusa, kiedy apostołowie zaczęli chodzić razem z Nim. To wydaje się wstępnym warunkiem dla tych, którzy są apostołami. Z wyjątkiem apostoła Pawła, który miał wizję uwielbionego Jezusa, wszyscy musieli znać Jezusa od początku Jego misji. Sekretarz apostoła Pawła, Łukasz, wyczerpująco poinformował go o przeszłym życiu Jezusa, o Jego misji i mowach. Zwrot „*złoży świadectwo o mnie*” będzie rozważany później w lekcji o duchu świętym. Ten trudny temat może być wyłożony lepiej, gdy skorzystamy z informacji przedstawionych w szesnastym rozdziale Ewangelii Jana. Sposób, w jaki temat jest podany, wydaje się kierownictwem Bożej opatrności, ponieważ służy on jako świadectwo. Układ słów nie jest tak jasny, jak powinien być. W języku greckim nie ma zaimka „on”. Zamiast tego użyte jest słowo „to”



(greckie **ekeinos**): „to złoży świadectwo o mnie”. Słowo „to” jest bezosobowe, nie ma rodzaju nijakiego, żeńskiego ani męskiego. Ten skomplikowany temat będzie rozważany później.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez brata Franka Shallieu w latach 1986-1987.

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne.

*) – Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879-1916” (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella, jakie były wydawane za jego życia.